

dotychczasowego przedstawiciela monarchii w stolicy Rumunii, wybrano również tego dyplomate, a rodaka naszego Jest nim obecny poseł austro-węgierski i uppełnomocniony minister w Kairze, hr. Tadeusz Bolesta Koziembrodzki (jego portret str. 13). Kolonia austro-węgierska w Kairze straci swego najlepszego opiekuna z chwilą, gdy hrabia-minister ze stolicy Egiptu, przeniesie się do Bukaresztu. Cieszył się tam bowiem niezwykłą sympatią z tego względu zwłaszcza, że nie robił różnic pod względem narodowości wśród licznych kolonistów z monarchii tak wielojęzycznej, jak Austro-Węgry.

Śmierć w więzieniu.

W tych dniach doniosły dzienniki, że w więzieniu w Wiśniczu zmarł Stanisław Barko, skazany na 3 i pół roku więzienia we wrześniu 1904 roku, w słynnym procesie o półmilionową defraudację w krakowskim Tow. kredytowym rękodzielników i przemysłowców.

Czytelnicy pamiętają jeszcze zapewne przebieg tego procesu, który w całym Krakowie, a nawet w całym kraju nie mała wywołał sensację. Oskarżonymi byli: Maksymilian Müller, naczelnik Tow. kredytowego, Bolesław Walla, kasyer, oraz kupiec Stan. Barko. Zrazu dziwiono się, co też za związek mógł mieć ten kupiec z kasą rękodzielników i przemysłowców? Tymczasem okazało się, że właśnie on był tą sprężyną, która pchnęła innych w objęcia zbrodni. Barko — którego portret zamieszczamy obok — był szwagrem Müllera. On to namówił nierozważnego naczelnika do tego, że Müller zaczął defraudować, udzielając skradzionych pieniędzy Barce na prowadzenie handlu. Ale Barko był utracyszem i hulaką — o interesach nie myślał, jeno brał ciągle pieniądze od Müllera, który przez niego coraz bardziej brnął w bagno. Barko przyrzekał zresztą Müllerowi, że sam sobie życie odbierze, jeśli nie umrze prędko, czego się, sądząc po złym na pozór stanie zdrowia, spodziewał. A śmierć jego byłaby pokryła całą defraudację, bo Müller zaasekurował Barcę na wysokie sumy. Tymczasem Barko był zdrow jak ryba, życia sobie odbierać nie miał ochoty, zwlekał więc „ze śmiercią“, aż defraudację wykryto i wszystkich aresztowano. Barko został skazany i odesłany do Wiśnicza.

Kary nie odpokutował. Śmierć, która przed

trzema laty np. byłaby dla niego i dla Müllera wybawieniem, przyszła za późno, bo zabrała go w więzieniu wiśnickim. Przed zgonem miał podobno Barko poprosić, aby doń przywołano Müllera. Prośbie uczyniono zadość. Konający przez dłuższy czas rozmawiał z Müllerem, którego niedoli po części on sam był przyczyną, poczem wyzionął ducha.



Śmierć w więzieniu: Niegdyś kupiec krakowski, Stanisław Barko, który przed tygodniem zmarł w Wiśniczu, odsiadując karę 3 i pół roku więzienia, skazany przed 2 laty w głośnym procesie o półmilionową defraudację.

Pogrzeb w Peterhofie.

Natychmiast po nagłej śmierci wszechwładnego do niedawna komendanta pałaców cesarskich w Peterhofie, generała Trepowa, zamieściliśmy dobry

jego portret i poświęciliśmy obszerniejszą wzmiankę charakterystyce umierającego niemal w niefałszywej najzaufańszego przedtem dworaka. Dziś, jako echo tego zgonu, który tyle komentarzy wywołał w opinii publicznej całego świata, podajemy jeszcze dobrą fotografię, przedstawiającą najcharakterystyczniejszy moment uroczystości pogrzebowych, kiedy pierwsi dygnitarze wojskowi i dworcy niosą trumnę ze zwłokami generała Trepowa. Na przodzie między nimi, lewą ręką podtrzymując trumnę, kroczy generał Dediulin, następca zmarłego, nowo-mianowany komendant pałaców i dowódca przybożnej straży cesarskiej.

Kto będzie rządził w Brunświku?

Z powodu świeżej śmierci ks. Albrechta pruskiego, który sprawował rejencyę w księstwie Brunświckiem, stała się aktualną i piekącą nawet sprawa następstwa tronu w Brunświku.

Brunświk (Braunschweig), księstwo w Niemczech północnych, należące do cesarstwa Niemieckiego, składa się z dwu głównych części, księstw Wolfenbüttel i Blauenburg, nie licząc kilku małych części, a ograniczone jest ze wszech stron Prusami, głównie prowincjami saską i hanowerską. Księstwo to konstytucyjne ma tron podług praw starszeństwa sukcesyjnego w prostej linii męskiej domu Brunświk-Wolfenbüttel. Podczas wojny prusko-austriackiej w r. 1866. jakkolwiek Brunświk zapóźno dostarczył Prusom swego kontyngentu, zachował przecież samodzielność polityczną i wszedł do Związku północno-niemieckiego, a w 1871 w skład cesarstwa, mając w Radzie Związkowej 2 głosy, a w parlamencie trzech deputowanych. Panujący książę Wilhelm był nieżonaty, więc podług praw rodzinnych, księstwo powinno przejść do rodziny domu Hanowerskiego, przeciw czemu agitował wówczas rząd pruski.

Wilhelm zmarł w r. 1884; na nim, jako na ostatnim potomku domu brunświcko-lüneburskiego, wygasła starsza linia Welfów. Następstwo tronu należało do żyjącego w Austrii księcia Kumberlandzkiego Ernesta Augusta, syna ostatniego króla Hanoweru, zdeponowanego Jerzego V. Ponieważ jednak książę Kumberlandzki nie uznawał stosunków państwowych cesarstwa niemieckiego, nie dopuszczono do objęcia spadku prawowitego sukcesora, lecz utworzono Radę regencyjną i prawa spadkowe przekazano na najbliższego agnata, ks.



Pogrzeb w Peterhofie: Wysocy dygnitarze wojskowi i dworcy niosą trumnę ze zwłokami komendanta pałaców cesarskich, generała Trepowa; na ich czele kroczy, podtrzymując lewą ręką trumnę, generał Dediulin, następca Trepowa.